

ALICJA PIHAN-KIJASOWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

JEZYKOWE WŁAŚCIWOŚCI AUTORA CZY ZECERA W XVII-WIECZNYM TEKŚCIE DRUKOWANYM?

Drukarstwo XVII wieku, będące przedmiotem mojej uwagi, rozwijało się nierównomiernie. W pierwszej połowie wieku oficyny drukarskie działały prężnie, kontynuując pozytywne tendencje odziedziczone z okresu wcześniejszego. Natomiast w drugiej jego połowie, na skutek niekorzystnej sytuacji politycznej (liczne wojny) i, co za tym idzie, ekonomicznej – sytuacja znacznie się pogorszyła. Warsztatów drukarskich było znacznie mniej, a i te funkcjonujące znacząco obniżyły poziom. Dla przykładu: na Kresach Północno-Wschodnich do połowy wieku działało ich przez czas dłuższy lub przynajmniej przez okres 1–2 lat aż 27, natomiast w ostatnich czterech dziesięcioleciach oficyn było już tylko 5, z czego zaledwie dwie działalność kontynuowały, natomiast trzy to warsztaty nowe (Kawecka-Gryczowa, Korotajowa, Krajewski, opr. 1959). W ślad za spadkiem liczby drukarni szedł też spadek produkcji wydawniczej. Na przykładowo przywołanych Kresach liczba wydawanych książek około roku 1660 była bliska zeru, w kolejnych dziesięcioleciach powoli wzrastała, nie osiągnęła jednak stanu z pierwszej połowy wieku (Topolska 1984: 98; Pihan-Kijasowa 1999: 10–11).

Jednak mimo okresowych kłopotów, XVII wiek pozostawił znaczącą liczbę wydrukowanych wówczas książek. Oczywiście nie o wszystkich dzisiaj wiemy, biorąc jednak pod uwagę tylko produkcję znaną (a choćby zarejestrowaną z tytułu), ocenić można, że spod pras drukarskich wyszło wówczas ponad 5 tys. polskojęzycznych książek do dzisiaj znanych (Rzepka 1975: 17). Historycy druku szacują, że to zaledwie około 50% XVII-wiecznej produkcji wydawniczej (Topolska 1984: 118–121). Jeśli przyjąć za Zenonem Klemensiewiczem, że ówczesny typowy nakład wynosił 500 egzemplarzy, a były i nakłady znacznie większe (Klemensiewicz 1974: 256), to otrzymamy niebagatelną liczbę ponad 2,5 mln znanych do dziś książek, a uwzględniając 50-procentowe straty, aż ponad 5 mln polskojęzycznych książek, które trafiły do polskiego czytelnika. Liczby te dają wyobrażenie o sile oddziaływania słowa drukowanego i jego roli w kształtowaniu zwyczajów i wzorców językowych użytkowników.

Badacz historii języka polskiego, zwłaszcza jego odmiany literackiej, dysponuje więc wystarczającą bazą tekstów do analiz. Skupiając się jednak na drukach, staje przed nielatwym do rozwiązania problemem: czy, a może raczej w jakim stopniu obserwowany na tej

podstawie język jest dziełem autora tekstu, na ile zaś redaktora, korektora, zecera. Problem ten sygnalizuje wielu badaczy dawnej polszczyzny.

Już Zenon Klemensiewicz, rozważając rolę drukarstwa w nadawaniu ostatecznego kształtu językowego książce, a tym samym w procesie normalizacji polszczyzny, odnotował:

Ten wpływ mógł mieć swoje źródło i oparcie głównie w dwu stanowiskach obsługi drukarskiej: korektora i zecera. Bywało, zwłaszcza w początkowym okresie rozwoju drukarstwa, że zajmowała je ta sama osoba, później raczej dwie różne. Szczególnie odpowiedzialna była rola korektora, który pełnił często zarazem obowiązki kierownika redakcyjnego, troszczył się o należyty dobór tytułów wydawniczych, zabiegał o opinie i współpracę współczesnych znawców danego przedmiotu itd. [...] wprawdzie mniejsza zakresem, ale wcale ważna była rola zecera (Klemensiewicz 1974: 258).

Maria Barbara Topolska, historyk książki, zauważa, że „Każda większa drukarnia musiała mieć specjalnego korektora. Pełnił te obowiązki kierownik drukarni, który również starał się o zatwierdzenie tekstów do druku” (Topolska 1984: 137). Sugestie historyków języka co do roli korektora i zecera w kształtowaniu szaty językowej książki drukowanej wynikają zarówno z przywoływanych wypowiedzi ówczesnych autorów, jak i, nieczęsto, z badań porównawczych rękopisów i wydań drukowanych bądź z zestawienia dwóch edycji tej samej książki, wydanej w dwóch różnych oficynach, najczęściej jednak są powtarzaniem sądów z prac wcześniejszych, w których nie zawsze autor przywołuje podstawę głoszonych opinii. Można więc sądzić, że często bywają to opinie intuicyjne, nieoparte odpowiednimi badaniami materiałowymi.

Szczególną uwagę badacze poświęcili XVI wiekowi, co, ze względu na wagę renesansu w kształtowaniu literackiej odmiany polszczyzny i jej pierwszych norm (czy raczej wzorców), wydaje się całkowicie zrozumiałe. I tak np. Stanisław Urbańczyk przywołuje opinię o drukowanych tekstach Mikołaja Reja, które pod względem ortograficznym i fonetycznym znacząco odbiegały od rękopisów (Urbańczyk 1968: 156–157)¹, czy też przypadek Jan Kochanowskiego, który był przeciwnikiem oznaczania *o* pochylonego przed spółgłoską *m* i *n*, bowiem, według niego, wymowa pochylona była tak powszechna i oczywista, że graficzne oznaczanie tej cechy artykulacyjnej było zbędne. I za życia poety wydawcy to zalecenie honorowali, „ale zbiorowe wydanie pośmiertne, wykonane u Januszowskiego w r. 1585, ma już *rodzicóm* i wiele podobnych” (Urbańczyk 1968: 191).

Także późniejsi badacze polszczyzny złotego wieku i najstarszych druków powracają do tego problemu, by przywołać ustalenia Jolanty Migdał dotyczące Glaberowskiego wydania *Żoltarza* Walentego Wróbla (Migdał 1991: 71–91) czy Tomasza Lisowskiego badającego polskie paleotypy z lat 1521–1522, który mocno zwraca uwagę na rolę redaktorów, korektorów i zecerów w ostatecznym ukształtowaniu tekstu, w jego językowym ujednoliceniu. Jak pisze:

Konkurujące ze sobą oficyny drukarskie zabiegające o czytelnika – nabywcę (wszak edycje poszczególnych tytułów były przede wszystkim imprezami ekonomicznymi, nastawionymi na zysk) starają się usuwać z wydawanych przez siebie książek dowolność, wariantywność form języko-

¹ S. Urbańczyk odwołuje się też do niepublikowanej pracy magisterskiej L. Wrońskiej-Zdancewiczowej, *Porównanie trzech wydań „Postylli” Reja*.

wych czy to na płaszczyźnie graficznej, czy to na płaszczyznach stricte językowych (zwłaszcza fonetycznej i fleksyjnej) (Lisowski 2001: 10–11).

W podobnym duchu wypowiadają się autorzy monografii *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*. W części wstępnej czytamy:

Do połowy XVII wieku, i są to znane fakty, istniały warunki sprzyjające dbałości o język; w kulturowaniu języka literackiego nie małą rolę odegrali ówczesni drukarze: dzięki oficyom wydawniczym dokonywała się normalizacja polszczyzny pisanej, której wzorce przejmowała po części również odmiana mówiona. Jeśli bowiem ówczesną normę rozumieć jako zwyczaj, jako zespół utrwalonych tradycją jednolitych środków gramatycznych i leksykalnych, to twórcami takiego wzoru – języka w użyciu – byli istotnie w tym czasie przede wszystkim drukarze, ściślej mówiąc teksty drukowane, jako mierniki kultury i poprawności języka literackiego. A że istniała świadomość jakiejś ponaddialektalnej normy, wskazują wypowiedzi ówczesnych gramatyków, akceptujących uzus języka, którym posługiwali się wykształceni ludzie; regionalizmy potępia np. Knapiusz (Ostaszewska 2002: 14).

Choć autorzy przywoływanej monografii piszą o „niemałej roli” drukarzy w normalizacji ówczesnej polszczyzny, nie dostrzegamy w niej (podobnie jak we wcześniej cytowanej książce T. Lisowskiego 2001) elementu własnych badań nad wpływem zespołów drukarskich na opracowywany tekst.

Również Irena Bajerowa, ustalając podstawę źródłową do badań XVIII-wiecznej polszczyzny literackiej (z uwzględnieniem jej terytorialnych uwarunkowań), deklaruje:

Za czynnik pierwszorzędny i w zasadzie rozstrzygający o przynależności dzieła przyjął nie miejsce urodzenia autora, lecz miejsce wydania dzieła. Wydawca bowiem (a raczej zecer czy korektor) rozstrzyga o fonetycznej, a w znacznej mierze i o fleksyjnej stronie języka dzieła; a w tych właśnie warstwach mamy najwięcej zmian w czasie i najwięcej różnic międzyregionalnych (Bajerowa 1964: 11).

Badaczka powołuje się na własne obserwacje, ale przede wszystkim na publikowane, zwłaszcza po wojnie, prace pokazujące zależność języka dzieła od drukarni, a nie od autora (Bajerowa 1964: 11). Bajerowa te same zasady przyjęła przy opracowywaniu trzytomowej monografii poświęconej polskiemu językowi ogólnemu XIX wieku (Bajerowa 1986–2000), który w dalszym ciągu mocno był uwarunkowany korektami wprowadzanymi przez wydawniczych redaktorów i korektorów, co, na przykład, jednoznacznie udokumentowało szczegółowe porównanie rękopisu i pierwodruku powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Jermola* (Pihan 1979: 111–118).

Przedstawione dotychczas opinie o zależności językowego kształtu tekstu drukowanego od zwyczajów czy też wzorców / norm językowych przyjętych w danej oficynie bądź przez danego korektora i zecera, to tylko wyimek tego, co w różnych pracach historycznojęzykowych możemy spotkać. Jak wcześniej zasygnalizowałam, opinie te w mniejszym stopniu wynikają ze szczegółowych badań porównawczych, na ogół odwołują się do opinii innych autorów (u których też źródła sądów nie zawsze są podane) lub, jak można mniemać, mają charakter intuicyjny, niepoparty badaniami materiałowymi.

Przywoływane wyżej opinie traktują udział zespołu drukarskiego (zwłaszcza redaktora i / lub korektora) w językowym ukształtowaniu tekstu jako dokonywane przez nich świadome wybory językowe w obrębie istniejących form wariantywnych, podyktowane troską

o normalizację polszczyzny bądź przynajmniej jej podporządkowanie utrwalonemu w druku, a choćby indywidualnemu (redaktora, korektora) wzorcowi. Za każdym razem miało to być jednak wybór, nazwijmy to, merytoryczny. Tymczasem podjęte ostatnio badania, głównie przez Marka Osiewicza (Osiewicz 2012; Osiewicz 2013), pokazały, że wybór konkretnego wariantu językowego mógł mieć całkiem inne przyczyny: były nimi techniczne uwarunkowania składu tekstu, a za zaistniałą w tekście formą stał zecer, który odpowiadał za technicznie poprawny skład tekstu, jak choćby konsekwentne utrzymanie zadanej szerokości szpalty bądź kolumny, co niejednokrotnie wymagało manipulowania liczbą znaków graficznych, dobierania takiej z możliwych postaci wyrazu (w przypadku istniejącej wariantywności), by w sposób właściwy uformować wiersz. Dla szerokości szpalty bądź kolumny istotne bowiem było użycie np. krótszego wariantu *abo*, innym razem dłuższego *albo*. Tak więc to nie tylko względy merytoryczne – troska o normalizację polszczyzny – stały za wyborem konkretnego wariantu.

Jak konstatuje Marek Osiewicz,

[...] zdobyczą tak prowadzonej analizy graficznej postaci tekstów drukowanych jest wiedza z perspektywy współczesnej oceniana jako «krok w tył» – wiemy mniej, niż wiedzieliśmy. To prawda: ujawnienie tego typu zjawisk rewiduje wartość dotychczasowych analiz językoznawczych bazujących na tekstach drukowanych. Tym bardziej że omawiane przykłady to zapewne wierzchołek góry lodowej. Dowodzą one jedynie, że zecer mógł, a w przypadku krótkiego rozmiaru wiersza nawet musiał ingerować w postać graficzną tekstu, i że ingerencja ta mogła polegać zarówno na likwidowaniu redundancji zapisu już utrwalonego, tradycyjnego, jak i – co dla językoznawcy najistotniejsze – na korzystaniu z całego repertuaru takich form obocznych interpretowanych przez nas jako warianty graficzne, fonetyczne lub morfologiczne, które różniły się szerokością zapisu. Repertuar ten musiał mieć związek z rzeczywistością, genetycznie zewnętrzną w stosunku do problemów zecerów wariantywnością graficzno-językową, ale – niestety – chyba zawsze, nawet po przeprowadzeniu szerszych badań w tym zakresie, trudno będzie zdobyć się na jednoznaczną odpowiedź na pytanie o rodzaj tego związku. Formy te mogły być efektem wykorzystania rzeczywistych, tzn. niemotywowanych kontekstem zecerem, zjawisk graficznych i językowych, o których zecer mógł mieć jakąś wiedzę, ale równie dobrze mogły też należeć wyłącznie do zestawu chwytów technicznych, z którymi składacz zapoznawał się, ucząc się zawodu – wtedy miałyby one charakter wyłącznie «papierowy», tzn. ich związek z rzeczywistością wariantywnością graficzną czy językową mógłby być po prostu tylko genetyczny, w momencie użycia już zdezaktualizowany (Osiewicz 2012: 74).

Mając więc świadomość wkładu w ostateczny językowy kształt książek redaktorów i korektorów, a także, a może przede wszystkim zecerów, którzy dokonywali technicznego składu książki, skonstatujmy jednocześnie, że dla ówczesnego czytelnika zapewne nie istniał problem, czym dziełem jest utrwalony w książce język. Książka była dla odbiorcy z pewnością wzorem językowym, bez względu na to, kto za tym stał. Problem zaistniał dopiero dla późniejszych badaczy, a więc dla nas. Dlatego też postanowiłam przeprowadzić pewien eksperyment badawczy, mianowicie na przykładach konkretnych par wariantywnych przyjrzeć się, na ile i czy w ogóle na podstawie wyłącznie tekstów drukowanych dzisiejszy badacz jest w stanie ocenić autorski i nieautorski wkład w językowy kształt książki; sprawdzić, jakie są zgodności i rozbieżności w zakresie doboru konkretnego wariantu fonetycznego, morfologicznego, leksykalnego w tekstach jednego autora, ale wydawanych w różnych regionach Polski przez różnych drukarzy, następnie – wydawanych w tym samym regionie, ale w różnych oficynach i dalej – teksty różnych autorów, ale wydawane u tego samego wydawcy

i w tym samym roku. Oczywiście takich testów (inaczej – układów) można obmyślić znacznie więcej, ale w artykule nie sposób byłoby je wszystkie omówić. A te prezentowane niżej, w mojej opinii, dają dobrą podstawę do wnioskowania.

Do oglądu wybrałam osiem druków trzech autorów. By uniknąć stylistycznych uwarunkowań rozstrzygnąć językowych, skupiam się na tekstach o charakterze religijnym, przede wszystkim na kazaniach pogrzebowych. Jak konstatują autorzy *Polszczyzny XVII wieku*: „Ogromną rolę w upowszechnianiu kulturalnej odmiany polszczyzny odegrały w dobie kontreformacji kazania kościelne, będące istotnym czynnikiem propagandy wyznaniowej” (Ostaszewska, red., 2002: 18). By zaś uniknąć uwarunkowań chronologicznych – dobrałam teksty wydane między rokiem 1637 a 1652, a więc mieszczące się zasadniczo w drugiej ćwierci i w połowie XVII wieku. Ich autorami są osoby duchowne, czyli o podobnym wykształceniu, a ze względu na wykonywaną profesję – ruchliwe, zmieniające miejsce wykonywania posługi duchowej zgodnie z decyzjami zwierzchników kościelnych. Ponadto są to osoby, dla których język jest podstawowym narzędziem wykonywanej pracy, a więc, można sądzić, szczególnie dbające o jego poprawność i piękno.

Do oglądu i analiz porównawczych wytypowałam kilkanaście par wariantywnych znanych polszczyźnie XVII wieku (ich wykaz w dołączonych tabelach²), zwłaszcza wariantów wynikających z różnic fonetycznych i morfologicznych. Także dla większości oboczności leksykalnych faktyczną podstawą odmiennej postaci jest fonetyka. W rzeczywistości tylko para *trzymać* – *dzierżeć* jest obocznością wynikającą z różnych podstaw leksykalnych.

W obrębie moich zainteresowań leżały też językowe odrębności regionalne o charakterze dyferencjalnym. Jednak takie w przejranych kazaniach pojawiają się na tyle rzadko, że na ich podstawie trudno byłoby wnioskować o autorskim bądź zecerskim / korektorskim wkładzie³.

Szczegóły dociekań i porównań w zakresie procentowego udziału obserwowanych wariantów w konkretnych tekstach danego autora, wydanych we wskazanej oficynie i w określonym czasie, zawarte są w tabelach. Wszystkie podane w nich liczby informują o procentowym udziale wariantu. Przyjęte jako podstawa analiz druki nie są tekstami obszernymi, obejmują od około 30 do niewiele ponad 50 stron. Dlatego też poświadczenia w liczbach bezwzględnych nie są wielkie, ale mocno zróżnicowane w zależności od tekstu. Czytelniejsze więc wydawało się porównywanie udziału procentowego, w takiej sytuacji bardziej jednoznacznego.

W artykule tylko tytułem ilustracji szczegółowiej omówię kilka wybranych par wariantywnych i ich procentowy udział w analizowanych tekstach. Dane statystyczne dotyczące innych obserwowanych par zawarte są w tabelach.

Kaznodzieją, który publikował w wielu ośrodkach drukarskich, był franciszkanin, jak sam siebie określał – doktor Pisma Świętego, Marek Korona. Do oglądu wytypowałam jego teksty wydane w Wilnie w Drukarni Akademickiej (1637), Zamościu w drukarni Aka-

² Szczegółowym analizom poddałam więcej par / szeregów wariantywnych niż zamieściłam w dołączonych tabelach. Okazało się jednak, że niektóre spośród nich w badanych tekstach kazań nie wykazują wariantywności: jedna z form osiągnęła już poziom normy, zaświadczonej stuprocentową bądź blisko stuprocentową frekwencją tekstową (np.: *barzo* || *bardzo*; *powiada* || *powieda*; *každy* || *koždy*; *zawsze* || *zawždy* || *wždy*; *trzymać* || *dzierżeć*).

³ Regionalizmy o charakterze dyferencjalnym, choć rzadkie, jednak w XVII-wiecznych kazaniach są obecne. Por. np.: Pihan-Kijasowa 2013; Pihan-Kijasowa, Motyl 2015a; Pihan-Kijasowa, Motyl 2015b.

demii Zamojskiej (1638), Lwowie w drukarni jezuickiej (1645) i Krakowie u Waleriana Piątkowskiego (1644)⁴ (tabela nr 1).

Tabela 1. Teksty jednego autora (Marek Korona) drukowane w różnych oficynach

Para wariantywna	Wilno 1637	Zamość 1638	Lwów 1645	Kraków 1644
<i>abo – albo</i>	78,6 – 21,4	100 – 0	0 – 100	32,9 – 67,1
<i>abowiem – albowiem</i>	43,7 – 56,3	89,2 – 10,8	0 – 100	24,3 – 75,7
<i>inny – inszy</i>	0 – 100	0 – 100	0 – 100	0 – 100
<i>jechać – jachać</i>	100 – 0	33,3 – 66,7	0 – 100	0 – 100
<i>miedzy – między</i>	100 – 0	100 – 0	0 – 100	0 – 100
<i>na– – naj–</i>	85 – 15	57,1 – 42,9	0 – 100	50 – 50
<i>ocieć – ojciec</i>	50 – 50	100 – 0	100 – 0	brak
<i>wszystko – wszystko</i>	5,3 – 94,7	0 – 100	7,7 – 92,3	37,5 – 62,5
typ: <i>więcej – więcy</i>	98,7 – 1,3	100 – 0	100 – 0	100 – 0
typ: <i>szeroki – szyroki</i>	100 – 0	80 – 20	100 – 0	100 – 0
typ: <i>beł – był</i>	0 – 100	0 – 100	0 – 100	0 – 100

Uwagę zwracają duże różnice procentowe w udziale danego wariantu w poszczególnych tekstach Korony, wydanych w różnych oficynach. Na przykład: nowszy wariant *albo* występuje ze 100-procentową konsekwencją w druku lwowskim, ale już w nieodległym Zamościu nie pojawił się w ogóle, gdzie 100% udziału osiągnął wariant *abo*. Natomiast w druku wileńskim *albo* stanowi 21,4%, zaś w Krakowie 67,1%.

Podobne zróżnicowanie co do udziału poszczególnych wariantów obserwujemy w zakresie superlatywnego przedrostka *naj–* i *na–*. Druk lwowski odznacza się pełną konsekwencją w użyciu wariantu *naj–* (100%), ale w pobliskim Zamościu z niewielką przewagą występuje wariant *na–* (57,1%), natomiast *naj–* to tylko niespełna 43%. Natomiast w druku krakowskim udział obu postaci superlatywnego przedrostka równoważy się, osiągając po 50%. W tym zestawieniu Wilno okazało się najbardziej konserwatywne z 85-procentową dominacją *na–*.

Osobliwie układa się udział wariantów *miedzy* i *między*. Dwa wydania, wileńskie i zamojskie, stosują ze stuprocentową konsekwencją wariant starszy (*miedzy*), podczas gdy druki lwowski i krakowski jako wyłączną wybrały nowszą postać *między*.

Natomiast w zakresie konkurujących ze sobą w XVII wieku form *wszystko* i *wszystko* druk zamojski stosuje jako jedyny wariant *wszystko* (100%), druki kresowe, wileńskie i lwowski, również preferują ten wariant (odpowiednio: 94,7% i 92,3%), przy minimalnym udziale postaci *wszystko* (5,3% i 7,7%). Znacząco odbiega druk krakowski, w którym wariant *wszystko* osiągnął poziom 62,5%, zaś *wszystko* 37,5%.

Wniosek z dokonanych porównań wydaje się oczywisty. Tak diametralne różnice we frekwencji danego wariantu w poszczególnych drukach Marka Korony z całą pewnością nie są zabiegiem autora tekstu. Podłoże stylistyczne i chronologiczne owych różnic, jak dowodziłam w części wstępnej, należy wykluczyć. A więc to korektor, a może raczej cecer,

⁴ Pełny wykaz wykorzystanych druków na końcu artykułu.

który dokonywał składu tekstu, każdorazowo stał zapewne za uwidocznionym w druku wyborem konkretnej formy językowej.

Jeśli spojrzymy na dwa teksty Stanisława Meler Dydaka, wydane, odpowiednio – w Poznaniu w drukarni Wojciecha Regulusa i w Krakowie u Waleriana Piątkowskiego (tabela nr 2), widzimy, że w druku poznańskim wariant *albo* wystąpił w 100% poświadczeń, natomiast dla druku krakowskiego wyłączne są użycia postaci *abo*, choć w krakowskim druku wcześniej przywoływanego Marka Korony, wydanym w tej samej oficynie Waleriana Piątkowskiego, *abo* wystąpiło w niespełna 33%. Z kolei superlatywny przedrostek *naj* – w obydwu drukach Dydaka – poznańskim i krakowskim – jest bezwyjątkowy, choć w krakowskiej edycji tekstu Korony, sporządzonej w tej samej oficynie Waleriana Piątkowskiego, poświadczenia wariantów *na*– i *naj*– rozłożyły się po 50%. W zakresie pary *miedzy* || *między* druk poznański jako wyłączny stosuje wariant nosówkowy *między*, natomiast krakowski zaświadcza obie formy: ustępującą starszą *miedzy* z frekwencją 33,3% i nowszą *między* – 66,7%, choć w druku Marka Korony, który wyszedł z tej samej oficyny, użyto wyłącznie wariantu nowszego *między*. Większa zgodność między drukarniami istnieje w zakresie wariantów *wszystko* || *wsztyko*: druk poznański ze stuprocentową konsekwencją używa formy *wsztyko*, natomiast krakowski wariant ten zastosował z frekwencją 96,4%, a *wszystko* – 3,6%.

Tabela 2. Teksty jednego autora (Stanisław Meler Dydak) drukowane w różnych oficynach

Para wariantywna	Poznań 1646	Kraków 1641
<i>abo – albo</i>	0 – 100	100 – 0
<i>abowiem – albowiem</i>	brak	brak
<i>inny – inszy</i>	0 – 100	0 – 100
<i>jechać – jachać</i>	brak	50 – 50
<i>miedzy – między</i>	0 – 100	33,3 – 66,7
<i>na– – naj–</i>	100 – 0	100 – 0
<i>ociec – ojciec</i>	100 – 0	brak
<i>wszystko – wsztyko</i>	0 – 100	3,6 – 96,4
typ: <i>więcej – więcy</i>	100 – 0	100 – 0
typ: <i>szeroki – szyroki</i>	90 – 20	98,2 – 1,8
typ: <i>beł – był</i>	0 – 100	4 – 96

Większe zgodności w procentowym udziale poszczególnych wariantów obserwujemy w dwóch poznańskich wydaniach kazań Wojciecha Pięglowskiego, drukowanych w oficynie Wojciecha Regulusa (1646 rok) i w oficynie Wdowy i Dziedziców Wojciecha Regulusa (1652 rok). Choć 100-procentowa zgodność w liczbie poświadczeń poszczególnych wariantów wyszczególnionych w tabeli nr 3 pojawia się rzadko, to jednak tendencja jest wyraźna – różnice w liczbie poświadczeń danego wariantu wahają się od kilku do kilkunastu procent. Jedyne w użyciu poszczególnych wariantów pary *abo* || *albo* różnica sięga 25%.

Tabela 3. Teksty jednego autora (Wojciech Pigłowski) drukowane w oficynach w Poznaniu

Para wariantywna	Poznań 1646	Poznań 1652
<i>abo – albo</i>	100 – 0	75 – 25
<i>abowiem – albowiem</i>	brak	brak
<i>inny – inszy</i>	25 – 75	35 – 65
<i>jechać – jachać</i>	brak	brak
<i>miedzy – między</i>	100 – 0	93 – 7
<i>na– – naj–</i>	38,9 – 61,1	32,3 – 67,7
<i>ociec – ojciec</i>	brak	100 – 0
<i>wszystko – wszystko</i>	25 – 75	33 – 67
typ: <i>więcej – więcy</i>	98 – 2	75,1 – 24,9
typ: <i>szeroki – szyroki</i>	92,3 – 7,7	78 – 22
typ: <i>beł – był</i>	7,1 – 92,9	10,5 – 89,5

Na tej podstawie można wnioskować o dość stabilnej tradycji Regulusowej drukarni, po jego śmierci przejętej przez Wdowę i Dziedziców. Można zapewne przyjąć, choć udokumentowanej wiedzy nie mamy, że zespół korektorsko-zecerski z drukarni Regulusa składał też teksty u Wdowy i Dziedziców. Zwróćmy uwagę – różnica chronologiczna między przywoływanymi edycjami kazań Pigłowskiego to zaledwie 6 lat. Niewykluczone, że przejmując oficynę Wojciecha Regulusa, nowi właściciele zatrzymali wykwalifikowanych pracowników. Tym zapewne wytłumaczyć można tak duże zbieżności językowe.

Ale już takiej zgodności nie ma między dwoma tekstami różnych autorów, ale wydanych w oficynie Wojciecha Regulusa w tym samym 1646 roku. Są to druki Stanisława Meler Dydaka i Wojciech Pigłowski.

Tabela 4. Teksty różnych autorów wydane w jednej drukarni (Poznań, drukarnia Wojciecha Regulusa)

Para wariantywna	S. Meler Dydak	W. Pigłowski
<i>abo – albo</i>	0 – 100	100 – 0
<i>abowiem – albowiem</i>	brak	brak
<i>inny – inszy</i>	0 – 100	25 – 75
<i>jechać – jachać</i>	brak	brak
<i>miedzy – między</i>	0 – 100	100 – 0
<i>na– – naj–</i>	100 – 0	38,9 – 61,1
<i>ociec – ojciec</i>	100 – 0	brak
<i>wszystko – wszystko</i>	0 – 100	25 – 75
typ: <i>więcej – więcy</i>	100 – 0	98 – 2
typ: <i>szeroki – szyroki</i>	90 – 10	92,3 – 7,7
typ: <i>beł – był</i>	0 – 100	7,1 – 92,9

Tabela nr 4 pokazuje zasadnicze różnice frekwencyjne w zakresie analizowanych par wariantywnych między przywołanymi edycjami, mimo wydania ich w tym samym roku w tym samym warsztacie. Na przykład wariant *albo*: w druku Dydaka występuje w 100% poświadczeń, w druku Pięłowskiego nie pojawił się w ogóle (100% poświadczeń uzyskał wariant *abo*); warianty *inny* – *inszy*: u Dydaka brak *inny*, zaś *inszy* występuje w 100%, u Pięłowskiego pojawiają się obie postaci: *inny* to 25% poświadczeń, *inszy* – 75%; starsza beznosówkowa i nowsza nosówkowa postać *miedzy* – *między*: druk Dydaka ma tylko potwierdzenia wariantu *między*, zaś Pięłowskiego tylko *miedzy*; natomiast w zakresie oboczności *wszystko* – *wszytko*: w druku Dydaka występuje wyłącznie wariant *wszytko*, natomiast u Pięłowskiego *wszytko* stanowi 75%, a *wszystko* 25%; przedrostek superlatywny: w tekście Dydaka wyłączna jest postać *na-*, natomiast u Pięłowskiego *na-* to tylko 38,9% użycie, pozostałe 61,1 % to wariant *naj-*. Że różnice w procentowym udziale poszczególnych wariantów w przywołanych drukach nie są wyborem autorów, świadczy chociażby dokonana wcześniej konfrontacja dwóch wydań tekstów Dydaka (tabela nr 2), która w kilku pozycjach wykazuje tak znaczne różnice w poświadczeniach danego wariantu, że nie można ich przypisać wyborowi autora, ale są zapewne efektem pracy zecerskiej. Można, jak sądzę, przyjąć hipotezę, że w 1646 roku w warsztacie Wojciecha Regulusa inny zecer składał tekst Dydaka, inny Pięłowskiego.

Przykłady i szczegółowe analizy można by mnożyć. Większy analizowany materiał znalazł się w dołączonych tabelach. Pokazują one przede wszystkim różnice we frekwencji poszczególnych wariantów, które są charakterystyczne dla konkretnych wydań tekstów.

Dokonane na użytek niniejszego artykułu analizy, choć mają charakter zaledwie fragmentaryczny, sugerują, że wybór konkretnej formy językowej, w warunkach istnienia wariantów, wypada wiązać z konkretnym tekstem. Materiał wykluczył bowiem jakiś znaczący w tym zakresie udział autora (por. tabela nr 1, 2, 3), a nawet oficyny drukarskiej (por. tabela nr 4), choć właśnie w odniesieniu do oficyn chcielibyśmy założyć (co przyjęte jest w wielu pracach historycznojęzykowych) istnienie wzorów / norm językowych obowiązujących w danym warsztacie. Najprawdopodobniejsze wydają się indywidualne rozstrzygnięcia pracowników polskiej książki, ludzi opracowujących i składających tekst – korektora i zecera: korektora czuwającego nad językową poprawnością tekstu i zecera, który spośród możliwych form wariantywnych, a więc mieszczących się w ówczesnym uzusie, dobierał je zgodnie z technicznymi wymogami składu tekstu.

Gdyby więc, zgodnie z tytułem artykułu, odpowiedzieć na pytanie: językowe właściwości autora czy zecera w XVII-wiecznym tekście drukowanym, należałoby powiedzieć: językowe właściwości tekstu, w którym zawarty jest kilka składowych języka uwidocznionoego w tekście drukowanym: autora – redaktora / korektora – zecera. Przy czym, w stosunku do przytoczonej w części wstępnej opinii Zenona Klemensiewicza, mocno dowartościować wypada rolę zecera.

Wykaz źródeł

– Korona Marek, Wilno 1637, KRZYŻ STRZALISTY Oświeconego Domoftwá Ich Mościów PP. SAPIEHOW Abo KAZANIE ŻAŁOBNE Przy pogrzebieniu Ciałá Jáśnie Wielmożnego Páná I.M.P. PAWŁA SAPIEHI, PODKANCLERZEGO W.K.L. OSMIAN-

SKIEGO &c. &c. Stárosty. Odprawione W HOLSZANSKIM KOSCIELE Oycow Francijskánów Konwentuálów od niego zbudowanym. Przez W.X. MARKA KORONĘ, świętego Pijmá Doktorá, tegoż Zakonu. Roku Pańjkiego 1635. Dniá 24. Miesiáca Wrzesnia [Wilno, Drukarnia Akademicka, po 1 XII 1637].

– Korona Marek, Zamość 1638, PALLAS TRZYKOPIYNA Oświeconego Domóstwá ICH MCIOW PANOW ZAMOYSKICH Pod czas Pogrzebu Jáfnie Wielmożnego Páná, Iego Mści Páná THOMASZA ZAMOYSKIEGO Ná Zamościu KANCLERZA Wielkiego Korónnego, Generála Krakowskiego, Knyfzyńskiego, Rábjszyńskiego, Sokálskiego, Nowotárskiego, &c. &c. STAROSTY. W Kościele Oyców Fráncijskánów W ZAMOSCIU Przy zgromádeniu niemáłym zacnych różnego Jtanu ošob. Przez Wielebnego Oycá X. MARKA KORONĘ, Doktorá Pijmá świętego, Prowinciałá Prowincyej Ruŕkáy y Litewjskiéy, Zakonu Fráncijská świętego Konwentuálów, Kazániem obwołána. Roku Pánskiégo 1638. dniá 11 Lutégo w Zamościu. W Drukarniey Akademiey Zamoyskiey, Dukował Iędrzey Iastrzębski.

– Korona Marek, Kraków 1644, DIRECTORIUM Abo ráczey Wpráwowanie do poięcia terminow Elementow Logicznych y Philozophicznych, z ktorych przychodzimy do formowania Syllogifmow y wŕzelákich demonstrácyi. Authore Fr. MARCO CORONA DOCTORE Theologo Min. Conuent Prouinciarum Ruŕŕie & Lithuanie PATRE. Pierwey we Lwowie u Typo. Je^o M.X. Arcybijkupá Lw. Teraz w Krákovie u Wáleryaná Piątkowjskiego. Roku Pańjkiego 1644.

– Korona Marek, Lwów 1645, Witánie, oraz y Powińszowanie STANU MALZENSKIEGO. IASNIE OSWIECONEGO XIESTWA Jego Mości Páná SAMUELA KORECKIEGO XIAZECIA NA KORCU Táke Jey Mości Pániey MARYANNY PANIEY WISLICKIEY Teraz XIĘZNY KORECKIEY Ná przenośinách. W Korcu w Kościele Oycow Fráncijskánów, przez Xiedzá Márká Korone, Doktorá Pijmá świętego imieniem y Zakonu, z Káthedry pokazáne. [Drukarnia Jezuitów; Sebastian Nowogorski].

– Meler Dydak Stanisław, Poznań 1646, POCIECHA przednim uczczona mieifcem. Abo CONTROVERSIA Miedzy Zalem y Poćiechą Pogrzebnymi, o pierwsze w Sercu Załóšnym mieifce Przy uroczystym Akcie POGRZEBU. WIELMOZNEY PANI, Jei Mći Páni KONSTANCYI Z LUBOMIRZA CZARNKOWSKIEY, Miedzyrzeckiey, Pyzdrskiey &c. STAROSCINY Zdániem Káznodziejjskim, X. DIDAKA STANISŁAWA MELERA Zakonu Bráci Mnieyjszych Fráncijská S. CONVENTUALIUM, S. Theol. Bákálarzá, Definitorá Prowincyji Poljskiey, Káznodzieie Konwentu Poznańjskiego, Ná Stronę Poćiechy NACHYLONA [...] 1646. W POZNANIU, Drukiem Woiciechá Regulusá.

– Meler Dydak Stanisław, Kraków 1642, RADWAN W CIĄGNIENIU, Abo IAN ZBRZYDOWSKI Z ZBRZYDOWIC, MIECZNIK KORONNY, Rádwańczyk, w ześciu z Swiátá. W Zamku Nowo Korczyńjskim Przez X. DIDAKA MELERA, Zakonu Minorum Conventual: S. FRANCISZKA, S. Th. Bákálarzá y Káznodzieie [...] W KRAKOWIE, w Drukárni Wáleryaná Piątkowjskiego, Roku Pańjkiego 1642.

– Pigłowski Wojciech, Poznań 1646, RZEKA POKOIU I STRUMIEN POWODZ SŁAWY NIOSÁCY To iešt Kazánie ná Pogrzebie WIELMOZNEY IEYMOSCI PANIEY KONSTANCYEY Z LUBOMIRZA CZARNKOWSKIE Miedzyrzeckiey, Pyzdrskiey, &c. STAROSCINEY. Miáne w Kościele Czárnkowskim, Przez X. WOYCIECHA PIGŁOW-

SKIEGO Kánoniká Poznańjkiego, Wałęckiego Probojzczá, 1 Octobr: 1646. W Poznánium, Drukowano u Woyćiechá Regulusá.

– Pigłowski Wojciech, Poznań 1652, KAZANIE Ná Pogrzebie Ie° Mości Xiędzá ZYGMUNTA CIELECKIEGO, PROBOSZCZA POZNANSKIEGO, Gnieźnińskiego, Krákwowskiego, Płockiego, KANONIKA. Miáne w Poznánium w Kościele Káthedrálnym. Przez I. Mći. X. WOYCIECHA PIGŁOWSKIEGO Kánoniká Poznańjkiego &c &c. A do Druku podáne Przez W. Xa MATTHEUSZA ZGIERSKIEGO, Poddziékániego Kościołá Káthedrálnego Poznańskiego. W Roku Páńjkim 1652. dnia 10. Grudnia. W POZNANIU, W Drukárni Wdowy y Dziedziców Woyćiechá Regulufá.

Bibliografia

- Bajerowa I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Bajerowa I., 1986–2000, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, t. 2: *Fleksja*, Katowice 1992, t. 3: *Składnia. Synteza*, Katowice 2000.
- Kawecka-Gryczowa A., Korotájowa K., Krajewski W., opr., 1959, *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku. Zeszyt 5: Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław-Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- Lisowski T., 2001, *Grafia druków polskich z lat 1521 i 1522. Problemy wariantywności i normalizacji*, Poznań.
- Migdał J., 1991, *Glaberowskie korektywy gramatyczne w Żołtarzu Walentego Wróbla*, „Studia Polonistyczne” 16/17, s. 71–91.
- Osiewicz M., 2012, *Wpływ zecera na ukształtowanie graficzno-językowe tekstu drukowanego. Uwagi wstępne do analizy Ksiąg o gospodarstwie domowym z 1549 roku*, „Ling Varia” 7, nr 2 (14), s. 65–75.
- Osiewicz M., 2013, *Wariantywność graficzna Ksiąg o gospodarstwie Piotra Krescentyna z 1549 roku. Studium przypadku*, Poznań.
- Ostaszewska D., red., 2002, *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*. Praca zbiorowa, Katowice.
- Pihan A., 1979, *Rękopis a pierwodruk „Jermoly” J.I. Kraszewskiego*, „Studia Polonistyczne” VI, s. 99–110.
- Pihan-Kijasowa A., 1999, *Literacka polszczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Poznań.
- Pihan-Kijasowa A., 2003, *Literacka polszczyzna wielkopolska XVII wieku a język Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*, w: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i malej Ojczyźnie*, praca zbiorowa, red. K. Meller i J. Kowalski, Poznań, s. 47–57.
- Pihan-Kijasowa A., 2013, *O regionalności siedemnastowiecznych kazań pogrzebowych. Część I: druki lubelskie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 20 (40), z. 2, s. 163–175.
- Pihan-Kijasowa A., Motyl A., 2015a, *O regionalności siedemnastowiecznych kazań pogrzebowych. Część II: druki poznańskie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 22 (41), nr 1, s. 203–222.
- Pihan-Kijasowa A., Motyl A., 2015b, *O regionalności siedemnastowiecznych kazań pogrzebowych. Część II: druki gdańskie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 22 (42), nr 2, s. 143–165.
- Rzepka W.R., 1975, *Dopelniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.

- Topolska M.B., 1984, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Renesansu i Baroku*, Wrocław.
- Urbańczyk S., 1968, *Jaką polszczyzną mówił Jan Kochanowski i jego rówieśnicy*, w: S. Urbańczyk, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa, s. 187–201.

ALICJA PIHAN-KIJASOWA

Originality of Language of Author or Typesetter in 17th-Century Printed Texts

Summary

17th-century printed texts, represented in the article by stylistically uniform texts of church sermons, mainly funeral sermons, are characterised by significant differences in the frequencies of specific forms entering into the composition of variant pairs or sequences. The completed research experiment consisted in the comparison of the frequency of individual variants. Firstly, in texts by a single author published in different printing offices in different cities, secondly, in texts by a single author published in different printing shops, but in the same city, and finally, in texts by various authors published in the same printing shop. The experiment demonstrated that, generally, the author of a printed text was not the one who made the selection of a specific word form constituting a part of a variant pair. We must note the significant contribution to this process of workers in the book industry employed in publishing offices: editors, proofreaders and type-setters. Usually, it is difficult to say that 17th-century printed texts were characterised by the originality of the language of their authors or proofreaders/typesetters. A different attitude towards the problem would be more appropriate, acknowledging that we are dealing with linguistic properties of text which include some components of language used by the author – editor/proofreader – typesetter.

Keywords: history of the Polish language, printed texts, language of the author, language of the proofreader/typesetter, language of text.